

# Bałagan w głowach. Kolekcja Antoine'a de Galberta

To ostatni akord Międzynarodowego Festiwalu Fotografii 2020 - o tyle zaskakujący, że wystawa obejmuje różne dzieła sztuki, a fotografie są tu w mniejszości. Ale wystawa mieści się w zagadnieniu „kolekcje”, które jest tematem festiwalu - to wybór ze zbioru francuskiego marszanda Antoine'a de Galberta, który w latach 2004-2018 tworzył w Paryżu centrum La Maison Rouge, umożliwiające poznawanie sztuki z różnych stron świata.

Tytuł „Płonący dom” dobrze ilustruje temat wystawy - dramaty XX i XXI wieku spowodowane przez człowieka: konflikty zbrojne, ataki, rządy dyktatorów. Na początek - wymowny fotomontaż Romana Cieślewicza, ustawiający odbiór całej ekspozycji: czarno-biały portret „pierwotnego”, włochatego monstrum. Znak czasów czy odwieczna prawda o człowieku? Do tego wypchana hiena na środku pierwszej sali, protezy nóg siedzące na krześle (Kader Attia) i wielki hiperrealistyczny obraz malarski Idy Tursic i Wilfrieda Mille z płonącym domem.

Na wystawie są zarówno "obiektywne" - czyli fotograficzne - obrazy rzeczywistości, choćby panorama Bejrutu w ogniu, zadymiony Bagdad, fotoreportaż ze Strefy Gazy, portret niewidomej dziewczynki z Hiroshimy, jak też obrazy przetworzone (kolaż z żołnierzami) i całkowicie subiektywne, metaforyczne wizje malarskie czy rzeźbiarskie. Te ostatnie przedstawiają zdarzenia, ale również emocje. Oraz sposoby na ich społeczne przepracowywanie - na akrylowym obrazie Isaaca Azey Otchere, w kiczowatej estetyce opowiadającym o tragedii 11 września 2001 roku, w jednym wspólnym kadrze mieszczą się, niczym na komiksowej planszy, zdarzenia z Nowego Jorku, Pentagonu i Pensylwanii. Tragedie wchłania popkultura i tam zostają przetrawione. Jest to chyba jedyne na wystawie dzieło odwołujące się do zjawiska terroryzmu, które miało istotny wpływ na XX i XXI wiek.

Prawie nie ma też mowy o innym dziejowym zdarzeniu - Holocauście (tylko w skromnych, mrocznych pracach Ceii Stojki), choć są nawiązania do nazizmu, w tym wisząca w muzealnej gablocie niewinna bawarska sukienka Ewy Braun - „Pamiętka z XX wieku” Guillaume Bijl. Wystawa milczy o stalinowskim terrorze; „Sierp i młot w futrze” Leonida Sokova mówi nie tyle o pamięci zbrodni, ile o zapomnieniu - a ten stan artysta przewidział już w 1988 roku. Zabawił się złowieszczym symbolem, robiąc z niego coś na kształt radzieckiej futrzanej czapy. Ekspozycja milczy o Kambodży, o Bałkanach, Ruandzie, Wietnamie. Jest na niej za to coraz bardziej, z plakatu na plakat, zanikający Mao (Alain Bizo). Ale to przecież wybór z kolekcji, która zapewne nie reprezentuje odniesień do wszystkich dramatów współczesności. Nie jest tak, że liczba prac poświęconych danemu zjawisku odpowiada proporcjonalnie stopniowi jego dramatyzmu, liczbie ofiar, znaczeniu historycznemu. Nie o to chodzi w tej wystawie. O co zatem? W instalacji Romana Signera czerwona flaga powiewa bez ustanku dzięki dwóm wiatrakom - to nie wieje wiatr Historii, to człowiek jest odpowiedzialny za zło, które czyni.

Rolę mediów w „podkreśnianiu atmosfery” przypomina rozbudowana instalacja Clemensa von Wedemeyera: studio telewizyjne z green screenem w tle, na którym można podłożyć dowolny obraz. Ale studio wygląda, jakby przeszedł przez nie front wojenny - panuje ogólny bałagan, a na zakurzonej podłodze widać ślady traperów. Może to obraz „bałaganu w głowach”, a może przesłanie o tym, że ci, którzy nakłaniają do niszczenia, sami zostaną zniszczeni.

Związki świata nauki ze śmiercionośnymi wynalazkami obrazuje kolaż Romana Cieślewicza z głową

Einsteina wyłaniającą się z chmury fosforowej. Niezwykły jest obiekt Evariste Richer „Pamiętka” - niewinna forma wakacyjnego gadżetu ze skryształizowanej soli i plastra pnia palmy kryje dramatyczny przekaz. To przecież wybuch i wywołana przez niego zabójcza fala uderzeniowa.

Na losy ludzkości niemały wpływ mają też pieniądze. O ich płynności, nienamagalności, ich niedosycie odczuwanym przez ludzi mówią: wideo Barthelemy’ego Toguou z mężczyzną podlewającym dolary w doniczce - woda się przelewa, a on jakby tego nie zauważał, i instalacja Javiera Telleza, w której plik banknotów przejeżdża jak kolejka po torach przez markową damską torebkę niczym przez tunel.

Potencjał „konfliktu w uśpieniu”, sytuację czyhającego zagrożenia ilustruje wielka mapa Francji wykonana z zapalek gotowych do podpalenia (Claire Fontaine). Instalacja Christiana Boltanskiego „Serce” polega na tym, że w ciemnym pomieszczeniu w rytm głośnych uderzeń serca rozbłyskuje żarówka. Artysta drastycznie odwraca znaczenia. Odgłos bicia serca zwykle działa kojąco, ale podany w ten sposób kojarzy się z salą tortur, w której ludzi dręczy się przy pomocy hałasu i światła.

„Pejzaż 3D” Pierre’a Ardouvina to zgnieciony widoczek z egzotycznej wyspy. Czy jest szansa na złagodzenie międzyludzkiej agresji, na funkcjonowanie ludzkości bez dążenia do władzy i bogactwa za wszelką cenę? To koniec marzeń o rajach (albo Raju) czy, przeciwnie, pozostają nam wyłącznie marzenia?

## **Aleksandra Talaga-Nowacka**

**„Płonący dom. Wybór z kolekcji Antoine’a de Galberta” - zbiorowa wystawa w ms1 w ramach Międzynarodowego Festiwalu Fotografii w Łodzi 2020, czynna do 10 stycznia 2021 r. Opieka kuratorska ze strony Muzeum Sztuki - Maria Morzuch.**

fot. ATN